

### 33. NIEDZIELA ZWYKŁA – 24 X 1999

## Koniec roku liturgicznego, koniec wieku, koniec tysiąclecia, koniec ziemi

Wystarczy dotknąć tylko tego tematu a wywoła się dyskusję, od której włos jeży się na głowie. Będą ją prowadzić nie tylko egzaltowani wizjonerzy, otrzymujący z zaświatów wskazówki; sekciarze, którzy przez nikogo nie pytani i tak ogłaszają: kiedy, gdzie i jak to nastąpi; różnej maści astrologowie wróżący przyszłość z gwiazd, czy fusów kawy.

Atmosfera dekadencji udzieliła się również bardzo poważnej nauce. Przerażenie ogarnia ile to przyczyn może spowodować ostateczny krach. Astrofizyków martwi możliwość

nieobliczalnej w skutkach eksplozji któregoś z ciał niebieskich i rozkład chroniącej ziemię warstwy ozonu; zanik energii cieplnej we wszechświecie; zaburzenia grawitacyjne i wiele jeszcze innych katastrof grożących naszej małej planecie.

Głowy mocarstw światowych drżą przed nadużyciem broni: jądrowej, chemicznej czy biologicznej. Ekolodzy trąbią na alarm z powodu zatrucia środowiska. Badanie problemów populacyjnych wróżą ludzkości rychły koniec z powodu niekontrolowanego wzrostu liczby urodzeń co przyniesie brak pożywienia i miejsca do życia.

Genetycy i lekarze obawiają się niebezpiecznych mutacji genetycznych, nowych, nieznanych jeszcze chorób bądź epidemii, które przy słabnącej odporności organizmów oznaczać mogą koniec gatunku „homo sapiens”

Jaką przyjąć postawę wobec tych wszystkich złowróźbnych wieści i powtarzających się kolejnych dat końca świata?

Jako chrześcijanie pochylamy się nad słowem Bożym – szukając prawdy i otuchy. Z Listu św. Pawła dowiedzieliśmy się, że ów dzień przyjdzie niespodziewanie – jak złodziej w nocy, czy bóle na brzemienną. Na nic więc spekulacje, wróżby i wyliczenia. „Ale wy bracia, nie jesteście w ciemnościach aby ów dzień miał was zaskoczyć. Wy jesteście synami światłości i synami ducha. Nie śpijmy przeto ..., ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi”

To ostatnie zdanie z Listu św. Pawła do Tesaloniczan, które dzisiaj słyszeliśmy doskonale wprowadza nas w dzisiejszą dobrą nowinę i pozwala lepiej zrozumieć przypowieść o talentach.

Każdy człowiek jest osobą niepowtarzalną, ze swoistymi cechami, uzdolnieniami i talentami. Każdy z nas otrzymał niepowtarzalny dar od Boga – dany i jednocześnie zadany. I nie jest ważne ile ich otrzymałeś, ale ważne jest co z nimi robisz. „Gospodarzcie mądrze i uczciwie tym wszystkim – mówi do nas Bóg – aż do czasu gdy powrócę i zażądam rachunku” Gospodarzyć – przede wszystkim nie zmarnować otrzymanych darów, nie zaprzepaścić ich, nie odsprzedać głupio i za bezcen obcym, jak bezwartościowy drobiazg.

Każdy z nas otrzymał od Boga określone talenty, jak partyturę wspaniałej symfonii wykonywanej przez całe życie. Od nas zależy czy będzie to arcydzieło czy kakofonia. Jak zapewnia nas Św. Jan Ewangelista kiedy będziemy trwali w Bogu, On będzie trwał w nas i wtedy przyniesiemy owoc obfity.

*ks. Zenon Wnuk*